

# Grzegorz Kamil Szczecina

---

## Remedium Teodora Jeske-Choińskiego na dekadentyzm XIX wieku, zawarte w powieści historycznej "Gasnące słońce"

---

Rocznik Kolbuszowski 16, 277-291

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Remedium Teodora Jeske-Choińskiego na dekadentyzm XIX wieku, zawarte w powieści historycznej *Gasnące słońce***

Schyłek XIX wieku to czas, kiedy popularne wśród artystów i ludzi kultury stają się poglądy „upadku” czasów, zepsucia, mentalnego zgorzknienia, wyczerpania energii twórczych, rozkładu form i degeneracji wartości czy przewartościowania idei. Historia z czasem zjawisko to nazwie „dekadentyzmem” (chorobą wieku). U podstaw filozofii dekadentyzmu znajdował się lęk przed światem, postępem technicznym, w którym upatrywano przyczynę destrukcji dotychczasowych, naturalnych więzi międzyludzkich oraz przekonanie o nadchodzącej zagładzie cywilizacji. Źródłem było też – popularne w XIX wieku – porównanie społeczeństwa do organizmu; wierzone, że po okresie intensywnego rozwoju nastąpi obumieranie. Wyznawcy tego światopoglądu byli przeświadczeni o kryzysie i powszechnym problemie cywilizacji oraz o nadchodzącym zmierzchu kultury europejskiej. Kwestionowali oni wszelkie wartości moralne i społeczne<sup>1</sup>.

W okresie, kiedy nastroje dekadentyzmu były aż nadto popularne wśród twórców kultury europejskiej, przyszło żyć i tworzyć, dziś zapomnianemu polskiemu poecie doby pozytywizmu – Teodorowi Jeske-Choińskiemu, któremu emigracja już w czasach młodości nie była obca. Mieszkając w Pradze (1881), był prezesem Koła Polskiego oraz założycielem towarzystwa kulturalnego Ognisko Polskie. Od roku 1889 mieszkał w Paryżu, gdzie był redaktorem pisma „Wędrowiec”. Do Lwowa przeniósł się

---

<sup>1</sup> Początek dekadentyzmu datuje się ok. 1890 roku. Pojęcie wywodzi się od *décadence* (fr.), oznaczającego „chylenie się ku upadkowi”, „schyłek” wieku. Korzenie filozofii dekadentyzmu upatruje się w dziełach Schopenhauera, Nietzschego. Por. J. Koziej, *Dekadentyzm*, w: *Encyklopedia „Białych Palm”*, t. IV, red. M. Fijołek, Radom 2002, s. 239-252.

w 1910 roku, tu redagował „Kronikę Powszechną”. Publikował w pismach i periodykach ukazujących się w Europie i w Ameryce Płn. oraz był redaktorem popularnej serii wydawniczej Biblioteki Dzieł Wyborowych, która to przybliżyła dorobek pisarzy – prozaików, polskich i zagranicznych. Po wybuchu I wojny światowej wyjechał do Wiednia<sup>2</sup>.

Rozkwit i fascynacja dekadentyzmem wzbudziły w Jeske-Choińskim zainteresowanie starożytnością. Najczęściej powoływano się na dzieje cesarstwa rzymskiego, które na początku ery Chrystusa uległo rozpadowi na skutek rozgrywek politycznych, rozwiążności obyczajowej oraz zbytniego luksusu<sup>3</sup>. Zainteresowanie światem starożytnym nie było zatem obce Jeske-Choińskiemu<sup>4</sup>. Przesłanie bogatej twórczości Jeske-Choińskiego nie

<sup>2</sup> Urodził się 27 lutego 1854 roku w Pleszewie (poznańskie). Uczęszczał do gimnazjum w Śremie i w Poznaniu. Studiował nauki techniczne oraz literaturę i filozofię na uniwersytetach we Wrocławiu, Pradze i Wiedniu. Po zakończeniu studiów przebywał w Warszawie, gdzie był członkiem redakcji „Niwy”, publikował także w „Przeglądzie Tygodniowym”, „Nowinach”, „Ateneum”. Powieścią, która przyniosła Jeske-Choińskiemu „chwilową” sławę, była *Tiara i Korona* (1900), przedstawiająca konflikt papieża Grzegorza VII i cesarza Henryka IV. Wiele uwagi w swej twórczości poświęcił Jeske-Choiński rewolucji francuskiej, w której potępił wszelkie formy radykalizmu politycznego. W dorobku Teodora Jeske-Choińskiego znajdują się również dzieła poświęcone tematyce polskiej, współczesnej autorowi m.in. *Trzeźwi* (1885), *Narwańcy* (1888), jak i historycznej: *Po złote runo* (1892). Osobnym rozdziałem była publicystyka krytyczno-literacka, obejmująca kilka tysięcy artykułów prasowych. Powieść *Gasnące słońce* zapoczątkowała pracę Teodora Jeske-Choińskiego nad dziewięciotomowym cyklem powieści, które w swej tematyce miały sięgać od czasów starożytnych aż po czasy współczesne autorowi. Wydano tylko trzy powieści: *Gasnące słońce* (1895), *Ostatni Rzymianin* (1897) oraz *Tiara i korona* (1900). Dalszych części Jeske-Choiński nie napisał, gdyż zmarł w 1920 roku, we Lwowie. Por. W. J. Muszyński, *Jeske-Choiński Teodor Józef Fryderyk*, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, red. M. Fiołek, t. IX, Radom 2002, s. 9-11.

<sup>3</sup> Pisarze wczesnochrześcijańscy widzieli w przejawach „dekadencji” imperium rzymskiego wyraźne znaki nadchodzącego końca świata czy wręcz apokalipsy. Por. J. Koziej, *Dekadentyzm*, s. 239.

<sup>4</sup> Studiował na niemieckich uniwersytetach w okresie silnego narastania tendencji nacjonalistycznych w Niemczech. Częstym przedmiotem rozważań historiografów niemieckich stało się zagadnienie upadku Rzymu starożytnego. W świetle nauki niemieckiej ostateczny upadek imperium spowodowały najazdy plemion germańskich, pełnych tężyzny fizycznej i moralnej, twórców nowej, zdrowej cywilizacji chrześcijańskiej. Nacjonalizm niemiecki i fascynacja starożytnością wpłynęły na poglądy Choińskiego, potępił on w prawdzie nietszcheizm, filozofię kultu jednostki, nadczłowieka stojącego ponad innymi. Zasugerował się jednak nacjonalistyczną koncepcją wyolbrzymiającą rolę Germanów w dziejach nowożytnych oraz przyczynami i upadkiem imperium rzymskiego. Por. T. Jeske-Choiński, *Ziarna i plewy*, „Niwa” 191(1882), s. 859-860. Por. także: T. Jeske-Choiński, *Fryderyk Nietzsche*, w: *Rozkład w życiu i w literaturze*, Warszawa 1895, s. 184-200.; M. Wnorowski, *Upadek Rzymu w historiografii nowożytnej*,

zgadzało się z duchem „nowych czasów”. Pisarz stanowczo sprzeciwiał się klimatowi *fin de siecle`u*, zmagał się z przejawami dekadencji obyczajowej, zarówno w życiu społecznym jak i literaturze i sztuce<sup>5</sup>. Analogia, jaką dostrzegł pomiędzy współczesnym sobie dekadentyzmem a schyłkowością starożytnego Rzymu, natchnęła go do napisania powieści z czasów upadku rzymskiej cywilizacji: *Gasnące słońce*<sup>6</sup>. Akcja powieści toczy się podczas panowania cesarza Marka Aureliusza<sup>7</sup>. Był to czas kryzysu gospodarczo-społecznego w imperium. Panujący od kilku wieków pokój został zerwany. Na wschodzie cesarstwa toczyły się walki z Partami, a na zachód zaczęły napływać plemiona barbarzyńców. Długotrwałe wojny przyczyniły się do znaczącego spadku liczebności i zamożności mieszkańców cesarstwa. Koszty stworzenia nowoczesnej armii były bardzo wielkie. Prowadzenie wojen i utrzymanie armii spowodowało kryzys finansowy cesarstwa. Czasy rządów Marka Aureliusza to okres niekończącej się uczt i zabawy na dworze cesarskim jak i w posiadłościach patrycjuszy oraz nieustających wojen i klęsk żywiołowych (wylew Tybru, głód, rozruchy uliczne, pożary, plaga szarańczy, epidemia dżumy), wiązało się to z upadkiem wartości i poczuciem bezsensu życia wśród obywateli. Powieść bardzo realistycznie oddaje ducha tamtego czasu przejawiającego się w rozpadzie moralnym<sup>8</sup>. Nie dziwi zatem tytuł powieści: gdy słońce chyli się ku zachodowi, jego potęgą i moc słabnie. Pozytywista z tego obrazu uczynił metaforę cesarstwa.

W schyłkowości potężnego Imperium Rzymskiego Teodor Jeske-Choiński dostrzega podobny w odczuciach ludzi końca XIX wieku

---

„Kwartalnik Klasyczny” t. 3, 1929, s. 501-524.; Z. Mocarska-Tycowa, *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki humanistyczno-społeczne. Filologia Polska VII”, Toruń 1967, s. 102-107.

<sup>5</sup> Por. M. J. Olszewska, *Starożytny Rzym w powieściach Teodora Jeske-Choińskiego Gasnące słońce i Ostatni Rzymianie*, w: *Literatura i sztuka drugiej połowy XIX wieku*, red. B. Bobrowska, S. Fita, J. A. Malik, Lublin 2004, s. 379-399.

<sup>6</sup> Por. Z. Mocarska-Tycowa, *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 112-113. Por. także: Z. Mocarska-Tycowa, *Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przełomu antypozytywistycznego*, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 9-42.; M. J. Olszewska, *Starożytny Rzym w powieściach Teodora Jeske-Choińskiego Gasnące słońce i Ostatni Rzymianie*, s. 402-434.

<sup>7</sup> Marek Aureliusz (121 r.-180 r.) jest jednym z bohaterów powieści. Jeske-Choiński sportretował cesarza filozofa jako człowieka, którego celem jest zachowanie rzymskiej tradycji i obyczajów; stąd jego wrogość wobec chrześcijanin, którzy przynoszą cesarstwu „nową” religię. Por. R. J. Weksler-Waszkinel, *Marek Aureliusz*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. S. Wilk, t. XI, Lublin 2006, s. 1275-1276.

<sup>8</sup> Por. T. Jeske-Choiński, *Gasnące słońce*, Lublin 2009, s. 228-249.

„upadek”, zepsucie czy przewartościowanie idei. Dekadentyzm w ujęciu Choińskiego jest kompromitacją teorii pozytywistycznych. Rozumiał go pisarz jako pewien przejściowy moment w rozwoju cywilizacji ogólnoludzkiej, jako chwilę tzw. precywilizacji. Choiński wskazuje, że rodzi się on w epoce ogólnego bankructwa pewnych idei. To załamane jest stanem przejściowym. Starzeją się rasy, narody, pewne warstwy. Po momencie precywilizacji, dekadentyzmu, następuje okres afirmacji, odrodzenia sił ludzkości. Pesymizm Jeske-Choińskiego jest więc terażniejszości, ale nie przyszłości<sup>9</sup>. Powieści historyczne Choińskiego podejmują tematykę ścierania się chrześcijaństwa w Imperium Rzymskim z obrońcami starego porządku i bogów przodków, zostały jednak przez krytykę literacką przyjęte dość negatywnie. Pewnym paradoksem jest, że Teodorowi Jeske-Choińskiemu, który uchodził za „zawodowego klerykała”, postawiono zarzut przychylności dla pogan oraz przedstawienie chrześcijaństwa tylko jako gry ludzkich namiętności. W ocenach całkowicie pominięto podstawowy aspekt twórczości Jeske-Choińskiego – podkreślenia więzi łączących cywilizację chrześcijańską i antyczną.

Rozważając zagadnienie upadku Cesarstwa Rzymskiego, pisarz odrzucił pogląd o „końcu Rzymu”. Twierdził, że przeznaczeniem i swobodnym „celem” Imperium było przechowanie fundamentów ładu grecko-rzymskiego, a kres Rzymu stanowiło przejście do europejskiej cywilizacji chrześcijańskiej oraz germańskiego systemu prawa<sup>10</sup>, wzniesionego na tych

<sup>9</sup> Por. Z. Mocarska. *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 110-112. Por. także: Z. Mocarska-Tycowa. *Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przełomu antypozytywistycznego*, s. 9-42.

<sup>10</sup> Germańskie prawo zostało przyniesione wraz z najazdem plemion germańskich. Choiński, autor *Gasnącego słońca*, w swojej młodości studiował na uniwersytetach niemieckich w okresie silnego narastania tendencji nacjonalistycznych w Niemczech. Zwycięstwa odniesione w wojnach z Austrią i Francją (XVIII-XIX w.) zapewniły Niemcom potężny rozwój przemysłowy i polityczny. Cesarstwo Niemieckie stało w czołówce potęg europejskich. Stąd zrodziło się wśród Niemców przekonanie o własnej wyższości, o potędze rasy germańskiej. Ujawniają się tendencje nacjonalistyczne, które przenikają zwłaszcza nauki historyczne. W badaniach historycznych dążono do uwydatnienia roli germańskiej w dziejach ludzkości. Stąd częstym przedmiotem rozważań historyków niemieckich stało się zagadnienie upadku Rzymu starożytnego. W świetle nauki niemieckiej ostateczny upadek Rzymu spowodowany był najazdami plemion germańskich, pełnych tężyzny fizycznej i moralnej, twórców nowej, zdrowej cywilizacji chrześcijańskiej. Choiński potępił całkowicie nietszcheizm, filozofię kultu jednostki, nadczłowieka stojącego ponad niewolniczym motłochem. Zasugerował się jednak nacjonalistyczną koncepcją historyków niemieckich, wyolbrzymiając rolę Germanów w dziejach nowożytnych. Zaważyła ona bowiem na sposobie ujęcia w trylogii historycznej konfliktów między Rzymem cesarów a plemionami germańskimi

właśnie podstawach<sup>11</sup>. W tym czasie i na tym tle rozgrywają się losy poszczególnych jednostek powieści *Gasnące słońce*, które będą miały znaczny wpływ na losy Italii i świata.

Początek powieści wprowadza od razu w świat upadającego „trwałego” Imperium. Oto zasłużony pretor Publiusz Kwintyliusz wraca do stolicy. Po spędzeniu kilku lat na granicach cesarstwa, broniąc terenów rzymskich przed barbarzyńcami, chce odpocząć w swojej rzymskiej posiadłości. Nie może się „odnaleźć” pośród mieszkańców wiecznego miasta. Rzymianie – zarówno senatorowie, jak i zwykli obywatele stali się chciwi i leniwi. Dbają tylko o rozrywkę, im bardziej wyuzdaną tym lepiej, szydzą i wyśmiewają patriotyzm, pracowitość, uczciwość czy wierność. Publiusz czuje się jak jeden z nielicznych przedstawicieli ginącego gatunku. Do Rzymu przybywa także Germanin Serwiusz, który od dziecka wychował się w kulturze rzymskiej i jest obecnie prefektem legionów. On również spędził wiele lat w służbie dla Rzymu. Ale do stolicy świata przybywa w osobistych sprawach. Jego narzeczona została uprowadzona do Italii. Serwiusz ma nadzieję, że sprawiedliwość rzymska pomoże mu ją odzyskać i ukarać sprawców. Niestety, im dłużej przebywa w Rzymie, tym szybciej pryskają jego złudzenia. Widząc rozpustę i zepsucie obywateli, bezsilność i nieudolność cesarzy, zaczyna się zastanawiać jak to możliwe, że ten naród jest „panem świata”.

### Moralny „schyłek” Imperium Rzymskiego

Świat rzymski w powieści Choińskiego to przede wszystkim świat dwóch imperatorów: roztropny Marek Aureliusz i zepsuty Lucjusz Werus. Charaktery braci były odmienne, Marek – spokojny, wyznający filozofię stoicyzmu, Lucjusz – porywczy i żyjący ciągłymi ucztami i zabawą. Należy pamiętać o „kulcie”, jakim obdarzano cesarza (niezależnie od jego charakteru), przypisując mu przymioty i moc boską. Z czasem boski kult

---

i późniejszym Cesarstwem Niemieckim. Oceniając fakty historyczne, zajmuje Choiński stanowisko nacjonalistyczne. Doszukuje się w historii ludzkości posłannictwa dziejowego poszczególnych ludów i ras. Pewne rasy są jakoby bardziej uprzywilejowane, bo wyposażone w szereg zalet, których nie posiadają inne ludy i dlatego rasy te powinny odegrać decydującą, kierowniczą rolę w dziejach ludzkości. Takie poglądy dochodzą do głosu w *Gasnącym słońcu* (jak i również w *Ostatnich Rzymianach* i *Tiarze i Koronie*). Por. T. Jeske-Choiński *Fryderyk Nietzsche, w: Rozkład w życiu i literaturze*, s. 184-200. Por. także: M. Wnorowski. *Upadek Rzymu w historiografii nowożytnej*, „Kwartalnik Klasyczny 1929”, t. 3, s. 501-524.; Z. Mocarska. *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 104-106.

<sup>11</sup> Por. W. Muszyński. *Jeske-Choiński Teodor Józef Fryderyk*, s. 150-152.

cesarza przeradzał się w oderwanie od spraw biednych i prostych obywateli imperium, a sprawiedliwość i dobroć stawała się pozorna<sup>12</sup>.

Jeske-Choiński przedstawia postępujący rozpad państwa. Rzym tamtego czasu to częste targi niewolnicze, lichwa i ciągła walka patrycjuszy o wpływy i władzę. Taki obraz wyższych sfer życia politycznego, które coraz mniej troszczyły się o dobro prostych obywateli, pociągnął za sobą korupcję, nepotyzm i rozpad podstawowych wartości moralnych. Znamioną dla zobrazowania tego faktu staje się scena z uczytu u Lucjusza Werusa, brata cesarza, a zarazem imperatora (współrządził cesarstwem), podczas której na szczeblach ówczesnej władzy wyśmiane zostały wszelkie dobre idee i wartości, które winny być obecne w praworządnym społeczeństwie. Choiński w powieści zestawiał filozofię stoicyzmu z dosyć swawolnym trybem życia. Spór między braćmi doskonale ilustruje proces niszczenia państwa od wewnątrz<sup>13</sup>. Pisarz przedstawił przygotowania do wojny i zakłopotanie cesarza Marka Aureliusza ucztą, która stała się symbolem beztrioskości i zubożenia w obliczu tego, co zagrażało Cesarstwu Rzymskiemu<sup>14</sup>. Częste biesiady, pełne przepychu i pijaństwa, są obrazem upadku prawa w Cesarstwie, zaś rozprawy filozoficzne, zmierzały tylko do oddania czci gospodarzom miejsca czy panującym<sup>15</sup>.

Gdyby Teodor Jeske-Choiński pisał *Gasnące słońce* trzydzieści lat później, do ukazania sytuacji w Cesarstwie Rzymskim mógłby posłużyć się obrazem zatonięcia słynnego „Titanica”. Tam większość pasażerów bawiła się przy muzyce, gdy inni próbowali się ratować. Statek tonął, a część ludzi w ogóle nie zwracała na to uwagi, tylko beztriosko tańczyła. Dopiero w ostatnich momentach bawiący zaczęli się ratować, zapominając o najbardziej niebezpiecznych, o tych, którzy nie mieli już dostępu do szalup. Podobnie było w Cesarstwie, w momencie „gaśnięcia słońca chwały imperium”. Zamiast ratować, dbać o kulturę i ziemie Cesarstwa, część zamożnych i wpływowych ludzi: patrycjuszy, senatorów, poddała się duchowi zabawy i rozpusty. Druga część elit i społeczeństwa starała się ratować Cesarstwo, często poświęcając swoje prywatne życie, czego przykładem w powieści jest Publiusz, bohater wojny z Partami, wzorowy żołnierz i obywatel (pomaga biednym), który w milczeniu patrzy na upadek cnót rzymskich. Z czasem coraz bardziej widoczne stawało się bogactwo cesarza i patrycjuszy, a plebs pogrążał się

<sup>12</sup> Por. T. Jeske-Choiński, *Gasnące słońce*, Lublin 2009, s. 56-60.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 248-250.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 241-248.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 252-257.

z dnia na dzień w coraz większej biedzie. Nie dziwi więc fakt, że zaczęło to wzbudzać coraz większe bunty i skargi pod adresem rządzących<sup>16</sup>.

Podsumowując upadek Cesarstwa, warto zwrócić uwagę na fakt, iż w Wiecznym Mieście ludzie, którzy dochodzili do władzy, byli chciwi i słabi, nie mieli predyspozycji do kierowania tak wielkim organizmem gospodarczym, jakim było cesarstwo. Zostało to bardzo dobrze ukazane w powieści. Imperium wymagało zmian, powinno być unowocześnione w miarę zmiany sytuacji politycznej, a niestety, nie miał kto przeprowadzić odpowiednich reform. Było za mało oddanych urzędników, którzy sprawnie wykonywaliby polecenia kolejnych cesarzy. Większość stanowisk obejmowali ludzie, którzy w ogóle się do tego nie nadawali, lecz mieli pieniądze, aby kupować stanowiska i zaszczyty. Zabrakło zdolnych przywódców wojskowych. Paradoksalnie do upadku przyczyniły się wcześniejsze sukcesy militarne. Liczne wcześniejsze podboje przyczyniły się do tego, że cesarstwu przybyło wielu wrogów. Plemiona germańskie zaczęły napływać na ziemie Cesarstwa i siały duże spustoszenie<sup>17</sup>. Ta sytuacja została przedstawiona w *Gasnącym słońcu* i wykorzystana do zobrazowania upadku potęgi Rzymu, a wkroczeniu w świat chrześcijaństwa.

### **Brak tolerancji dla religii chrześcijańskiej**

Religia pozostaje jedynym źródłem siły twórczej i odradzającej świat, stanowi tym samym tezę spajającą dzieła Jeske-Choińskiego oraz powieściowy świat *Gasnącego słońca*. Świat współczesny – twierdził Teodor Jeske-Choiński – stanie bowiem w obliczu kryzysu. Ludzkość musi nawrócić się do gorącej wiary oraz młodych i twórczych ideałów religijnych, by przystąpić do odnowy cywilizacji. Chrześcijaństwo ma odrodzić ludzkość, jak to kiedyś się bardzo powoli stawało w czasach Marka Aureliusza<sup>18</sup>.

Ówczesny okres w Imperium Rzymskim jest trudnym okresem w historii. Wojna z ludami barbarzyńskimi wybuchła w 162 roku, po początkowych sukcesach armia rzymska musiała się wycofać. Wracający żołnierze przynieśli do Rzymu zarazę dżumy. Wszystko to spowodowało szukanie przyczyny tego typu wydarzeń. Znalezione je w osobach chrześcijan. W 176 roku Marek Aureliusz wydaje reskrypt zakazujący wyznawania obcych religii. Do największego nasilenia prześladowań w owym okresie dochodzi w 177 roku w Lugdunum, gdzie jednego dnia śmierć miało ponieść

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 172.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 400.

<sup>18</sup> Por. Z. Mocarska, *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 112-114.



około 50 osób. Bezpośrednią przyczyną prześladowań chrześcijan podczas panowania Marka Aureliusza było odmówienie przez chrześcijan złożenia ofiary za pomyślność państwa, by przebłągać bogów<sup>19</sup>.

W takich to realiach Cesarstwa Rzymskiego, u schyłku starożytności, przychodzi rodzić się i rozwijać chrześcijaństwo. W cieniu sytuacji, jaka panowała w Imperium, pojawiają się sylwetki reprezentujące „nową” religię i naukę. Teodor Jeske-Choiński pisał w 1894 roku: „Schyłek naszego wieku jest rzeczywiście zaokrągleniem, ostatnim słowem prądu naukowego i literackiego (...) dopełnia się, dogorywa obecnie najświeższa odmiana starego materializmu wylęgła z punktu przeciw uczciwości i chrześcijaństwu (...) Schyłek naszego wieku jest końcem czegoś, *fin de siècle*, konaniem jednego z licznych złudzeń ludzkości”<sup>20</sup>. Dekadentyzm, powszechny u schyłku XIX wieku, jest wyczuwalny w całej twórczości Jeske-Choińskiego. Autor *Gasnącego słońca* uważa, że dekadentyzm jest jedynie przejawem rozkładu nowoczesnej cywilizacji, lecz w żadnym wypadku kryzysem cywilizacji w ogóle. Dlatego też „ludzie dobrej wiary i woli” mogą podźwignąć świat z upadku. Skuteczną i słuszną drogę „naprawy” świata upatruje w programie, popularnych wtedy, „neokatolików”. Teodor Jeske-Choiński bronił idealizmu i duchowych potrzeb człowieka. Twierdził, że jedynie wiara daje człowiekowi pełnię życia duchowego<sup>21</sup>.

Spoglądając na fakty historyczne, można stwierdzić, iż Marek Aureliusz traktował chrześcijan jako wrogów cesarstwa, co przypomina praktykę i działania jego poprzednika, Nerona. Daje temu wyraz Jeske-Choiński w *Gasnącym słońcu*, kiedy to Sergiusz – Prefekt<sup>22</sup>, Publiusz – Trybun<sup>23</sup> i Kajus rozprawiali o Tusneldzie (nawróconej na chrześcijaństwo), w której Publiusz był zakochany, a która została uprowadzona (Publiusz rozpoczyna jej poszukiwania i sam z czasem zaczyna interesować się chrześcijaństwem). To właśnie wokół tego wątku będzie toczyć się główna akcja powieści, wpleciona w zagrożony i walczący Rzym, w którym spotykamy pierwszych chrześcijan<sup>24</sup>.

Podobnie jak w dziele Sienkiewicza *Quo vadis?* – przedstawiającym czasy cesarza Nerona – w *Gasnącym słońcu* pierwszych chrześcijan

<sup>19</sup> Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, tłum. M. Reiter, Warszawa 1937, ks. XI.

<sup>20</sup> T. Jeske-Choiński, *Na schyłku wieku*, Warszawa 1894, s. 108.

<sup>21</sup> Por. Z. Mocarcka, *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 106-107.

<sup>22</sup> Jedno ze stanowisk wojskowych w starożytnym Rzymie.

<sup>23</sup> W starożytnym Rzymie przewodniczący, urzędnik o różnych zmieniających się funkcjach albo dowódca oddziału.

<sup>24</sup> Por. T. Jeske-Choiński, *Gasnące słońce*, s. 64-65.

spotykamy najpierw w kręgach niewolniczych<sup>25</sup>. W domu Tulii, jednej z patrycjuszek i jej siostrzenicy Mucji Kornelii, napotykamy służącą Mimat. Źle traktowana przez swoją panią zostaje przez Kornelię „wykupiona”, po jednym z incydentów, kiedy to zostaje skazana na karę chłosty.

Śledząc losy poszukiwań Tusneldy przez Serwiusza Klaudiusza, dowiadujemy o miejscu nocnych spotkań pierwszych chrześcijan w grobowcach, tuż za bramą Apijską. Słowa Kajusa oddają nieufne podejście Rzymian do „nowej” religii: „to zapewne chrześcijanie – objaśniał Kajus. – Odbywają oni nocne zebrania za bramą Apijską. Nic dobrego nie knują ci sekciarze, kiedy się światła dziennego lękają”<sup>26</sup>. Szukając Tusneldy, Serwiusz i jego sojusznicy trafiają do miejsca spotkań chrześcijan. Pod osłoną nocy biorą udział w nabożeństwie chrześcijan w rzymskich katakumbach. Ku zaskoczeniu napotykają oni bardzo wielu wpływowych ludzi, którzy okazują się być chrześcijanami<sup>27</sup>.

Nowa religia zaczęła rozrastać się i przyciągać coraz to więcej ludzi, których chrześcijańska miłość i świadectwo zaczęły interesować i powodować zaczątek, a potem wzrost wiary. Przykładów takiego świadectwa z całą pewnością nie brak w powieści. Warto przytoczyć tutaj mocne świadectwo wiary Tusneldy, która po ujęciu chrześcijan w katakumbach przez wojsko cesarza, była nakłaniana do porzucenia religii: „Tusnelda, skrepowana jak wszyscy chrześcijanie, stała obok Mucji. Serwiusz przystąpił do niej, patrzył długo w jej oczy i rzekł z naciskiem: – Ty nie jesteś chrześcijanką Tusneldo. Powiedz setnikowi straży miejskiej, że schroniłaś się tylko do grobów podziemnych przed zemstą Fabiusza. Powiedz, Tusneldo! W jego głosie drżała prośba gorąca. (...) W kaplicy zapanowało milczenie. Kilkadziesiąt oczu zwróciło się na Germankę. Ona spuściła głowę, walcząc z sobą widocznie, pierś jej bowiem podniosła się ciężko. – Zgubiłabym duszę, gdybym się zaparła Boga chrześcijan – odparła głosem złamanym – dusza zaś trwa dłużej od ciała. Przebacz, Serwiuszu... W kaplicy zrobiło się jeszcze ciszej. Słychać było tylko szybki oddech Serwiusza. (...) Stał przez kilka chwil z głową opuszczoną, potem wyciągnął rękę w stronę dowódcy straży i rzekł: – Czyń, co do ciebie należy. – Setnik dał w milczeniu znak do pochodu. Bez skargi postępowali chrześcijanie za żołnierzami, napełniając podziemne cmentarzysko brzękiem kajdan. Ze ścian spoglądały na nich otwarte groby,

<sup>25</sup> Warto wspomnieć, iż Henryk Sienkiewicz był dobrym przyjacielem Teodora Jeske-Choińskiego. Autor *Trylogii* i *Quo vadis?* stał się pewnym wzorem i ideałem pisarskim dla Jeske-Choińskiego (dlatego też napisał swoją „Trylogię”, która nie znalazła tak wielkiego uznania, jak w przypadku Sienkiewicza).

<sup>26</sup> T. Jeske-Choiński, *Gasnące słońce*, s. 96.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 278-281.

gotowe do przyjęcia nowych męczenników. Już świtało, kiedy się smutny orszak wydostał na powierzchnię ziemi”<sup>28</sup>.

W czasach Marka Aureliusza nie brak było także chrześcijan w wojsku cesarskim. Podczas lektury powieści napotykamy postać Rufiusza, młodego, rzymskiego żołnierza, który nie wstydzi się swojej wiary. Jest on także przykładem patrioty, który zostaje wierny przysiędze złożonej na sztandar Cesarstwa. Mimo iż przyjął wiarę w „nowego Boga”, to szanuje słowo, które kiedyś dał, zostaje wierny przywódcy i oddaje życie w obronie ojczyzny ziemskiej. Jest to pewien kontrast z tym, co nieraz się uważa, że pierwsi chrześcijanie zawsze byli przeciwko cesarzom i Imperium. Rufiusz z powieści Jeske-Choińskiego jest najlepszym zaprzeczeniem tej tezy, szanował on także swoją ojczyznę ziemską, której przysięgał. „Przebac, wodzu, ale dusza moja nie pragnie zaszczytów tej ziemi. Rzekłszy to, opuścił legionista głowę, jakby czekał w pokorze na wyrok (...) Kto nauczył tego prostego żołnierza mowy tak dumnej, żeby się jej żaden Kwintyliusz, Korneliusz lub Klaudiusz nie powstydzil? Byłżeby on uczniem Epikteta? Publiusz przypatrywał się legionście ze zdumieniem. Nagle błysnęły jego oczy groźbą... Przypomniał sobie, gdzie słyszał takie same słowa. To oni, ci nienawistni mu chrześcijanie, ci przewrotni sekciarze uczyli pogardy dla łask i urzędów cesarskich przez nienawiść do Rzymu. Słowa podobne obłyły się o jego uszy niejednokrotnie w sali sądowej. Przysunąwszy pochodnię tuż do twarzy legionisty, zawołał: – Ty jesteś chrześcijaninem! Żołnierz milczał. – Czy wiesz, że zwolenników tego szkodliwego zabobonu rzucają tygrysom jak padlinę? Żołnierz nie ruszył się”<sup>29</sup>.

Gdy poznajemy sylwetki chrześcijan, stają się nam bliskie cechy, jakimi odznaczeni i powinni odznaczać się chrześcijanie, poznajemy także przesłanie chrześcijaństwa zawierające się w przykazaniu miłości. Tym samym w powieści widzimy podejście pełne rezerwy, strachu i niezrozumienia rzymian do „nowej” religii. Jest to jakby świat ciągłego kontrastu. W Rzymie „tamtego czasu” ciężko było zrozumieć religię chrześcijańską i jej wyznawców, którzy nie lubowali się w lekkości i łatwości życia, co było powszechne, a dla Boga poświęcali swoje życie, dla Niego chcieli cierpieć znoś trudności życia codziennego, miłowali prostotę, a charakter i pora spotkań wyznawców Chrystusa na modlitwie, wzbudzały wiele podejrzeń, stąd liczne prześladowania. Jednak w chrześcijaństwie było i jest coś, co ciągle pomimo zagrożenia życia przysparzało nowych wyznawców. Najtrafniej w powieści oddaje to charakterystyka „przemiany” Publiusza: „choć

<sup>28</sup> Tamże, s. 283-284.

<sup>29</sup> Tamże, s. 390-391.

nienawidził „przewrotnych doktryn niewolników”, zdawał sobie dokładnie sprawę z ich znaczenia. Wszakże tłumilo chrześcijaństwo w człowieku pragnienie samolubne, a wzmacniało w nim wszystko to, co obywatel cnotą nazywa. Uczyło ono pogardy dóbr tej ziemi, poczucia łączności jednostki z całością, panowania nad zmysłami i bezgranicznego oddania się sprawie ogólnej. Na takich podwalinach wznoszą się gmachy twardsze od srogości całych wieków. Gdyby chrześcijanie byli zwolennikami prastarych tradycji rzymskich, nie skąpiłby im Publiusz uznania, jeżeli bowiem kto, to on szanował wszelką ofiarę z pragnień osobistych. Ale ci sekciarze wołali głośno przed trybunałem pretora i pod mieczem kata, że słońce świętej Romy gaśnie, że Bóg ich strąci Jowisza Kapitońskiego z tronu złocistego i zajmie jego miejsce. (...) Rzuceni w paszcze lwów i tygrysów, rozpięci na krzyżu, rozrywani na strzepy hakami, smażeni na rozpalonych kratach, urągali potędze imperatora uśmiechem obojętnym. Ich bohaterstwo było zbrodnią stanu, którą należało zdusić jak gadzinę szkodliwą. Bo niechby liczba ich wzrosła, niechby wojsko... Publiusz pobladł, przerażony dalszymi wnioskami. Teraz przypomniał sobie, że spotykał pod wieczór nad rzeką gromadki żołnierzy pochylonych ku sobie głowami, jakby się wspólnie modlili. Gdy go dostrzegli, chowali coś za tuniki i rozchodzili się szybko. Byliżby to chrześcijanie? I ból gwałtowny zatargał sercem patrioty rzymskiego<sup>30</sup>.

### **Nowa religia – Nowy świat**

Chrześcijaństwo i jego wyznawcy w powieści stawiają „pierwsze kroki” w świecie, którego system i filozofia mają się ku upadkowi. „Nowa” religia bardzo śmiało i dosyć szybko wchodzi w „stary porządek” świata, niosąc ze sobą pewien oddech świeżości i nowości. Przesłanie miłości, prawdy, dobroci i ofiarności dla drugich staje się bardzo atrakcyjne i automatycznie przyciąga wielu wyznawców i naśladowców Jezusa Chrystusa z różnych grup społecznych. Wiara w życie pozagrobowe, które zależne będzie od uczynków na ziemi jest czymś nowym i pociągającym. Wartości, którymi odznaczają się chrześcijanie, są pewnym *novum* w świecie Imperium Rzymskiego z czasów Marka Aureliusza. Rozwiązłe życie, uczyty i filozofia zabawy z życia, zostają zestawione z wartościami chrześcijańskimi: miłością do Boga i bliźniego, ofiarnością, odwagą, pokorą, oddaniem się sprawą Bożym, skromnością i pomocą ubogim. Wielkie znaczenie dla nowych chrześcijan ma przykład innych wyznawców i ich postawa podczas prześladowań, bo i takich świadectw i przykładów nie brakuje w dziele

<sup>30</sup> Tamże, s. 392-393.

Teodora Jeske-Choińskiego<sup>31</sup>. Bardzo jasno w *Gasnącym słońcu* zarysowuje się nowa alternatywa dla świata. Chrześcijaństwo, które coraz mocniej się rozpowszechnia, zyskując nowych wyznawców, staje się jednym z kluczowych filarów, obok świata i dorobku antycznego Grecji, kultury germańskiej i tradycji łacińskiej, na których Europa w przyszłości ma zbudować i opierać swoją siłę i potęgę<sup>32</sup>.

Pod koniec XIX wieku Teodor Jeske-Choiński, pod wpływem ogólnych nastrojów w literaturze polskiej tego okresu, wystąpił w swoich powieściach z koncepcją odnowy świata współczesnego. Związane to było z najważniejszymi zagadnieniami aktualnymi w końcu XIX wieku: sprawą rzekomego upadku nowożytnej cywilizacji, i próbą określenia właściwych dróg rozwoju cywilizacji. Pisarz, mówiąc o upadku filozofii, nauk, religii, zaniku moralności i kultu ogniska domowego, daje ujemną ocenę społeczeństwa starożytnego, powołując się na świadectwa satyryków rzymskich<sup>33</sup>. Prowadzi go to do wniosku: „Nie ulega wątpliwości, że cywilizacja nowoczesna doszła do tej samej mety, na której stanęła cywilizacja grecko-rzymska za Antoninów”<sup>34</sup>.

W pewnej formie artystycznej ukazał w *Gasnącym słońcu* Jeske-Choiński wszystkie symptomy rozkładu cywilizacji pogańskiej. Choć, jako pisarz katolicki i moralizator, nie krytycyzm religijny przedstawia w powieści na pierwszym planie, lecz pokazuje siłę i żywotność wiary oraz ostateczny jej tryumf. Siła i żywotność wiary – twierdził Jeske-Choiński – bardziej uwydatniają się w momentach pozornego zwycięstwa krytycyzmu religijnego i „negacji”. Pisarz bowiem chciał dowieść, że wszelkie doktryny pozornie najpewniejsze, przeżywają się nie spełniwszy ludzkich oczekiwań, ale nigdy nie przeżyje się wartość wiary. Mimo okresów pozornego upadku zachowuje ona swoją wieczną młodość, jak w momencie kiedy „wkracza” w świat rzymski<sup>35</sup>. W rodzących się u schyłku XIX wieku zainteresowanie metafizyką, okultyzmem itp., widział właściwy ludzkiemu duchowi głód wiary i uporczywe jej poszukiwanie. Podświadome pragnienie wiary współczesnego człowieka najlepiej świadczy, że tylko wiara posiada tę moc, która krzepi wyniszczoną z sił żywotnych ludzkość. „Jedynie religia posiada

<sup>31</sup> Por. Tamże, s. 187-191.

<sup>32</sup> Por. W. Muszyński, *Jeske-Choiński Teodor Józef Fryderyk*, s. 151-154.

<sup>33</sup> Por. Z. Mocarska, *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 112.

<sup>34</sup> T. Jeske-Choiński. *Rozkład w życiu i literaturze*, „Niwa” 195(1883), s. 211.

<sup>35</sup> Por. Z. Mocarska, *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 113.

moc epoki opierającej się skutecznie wichrom i burzom krytycyzmu<sup>36</sup>. Według Jeske-Choińskiego nie ulega wątpliwości, że „żadne wyznanie nie dorównało dotąd pod względem etycznym chrześcijaństwu, którego nauka zdumiewa ciągle niebotyczną budową<sup>37</sup>. Myślę się ci, dowodzi pisarz, którzy twierdzą, że chrześcijaństwo się przeżyło. Przeżywa się tylko to, co zostało dokonane, co otrzymało konkretne wcielenie, nie zaś idea, którą wciąż wciela się na nowo, która jest tylko dążeniem. „Treść chrześcijaństwa była przez wieków dziewiętnaście martwą literą, wcielaną przez szczupłą garstkę natur<sup>38</sup>. Zgodnie z takim mniemaniem Jeske-Choiński wprowadza do historycznej powieści *Gasnące słońce* chrześcijan, którzy usiłują żyć według nauki Chrystusa. Myśl, że religia pozostaje jedynym źródłem siły twórczej i odradzającej świat, stanowi tezę spajającą wszystkie powieści pisarza w cyklu historycznym. Była ona wypracowanym przez szereg lat programem działania przedstawionym przez pisarza współczesnemu światu i uznanym za jedynie skuteczny<sup>39</sup>.

Powieści Teodora Jeske-Choińskiego ideowo skierowane były przeciw współczesnemu światu ale jednocześnie traktowały o najważniejszych wydarzeniach europejskiej chrześcijańskiej. Pisarz, jako pierwszy w historii literatury, przekonywał, że owa cywilizacja opiera się na czterech filarach: filozofii greckiej, prawie rzymskim, religii chrześcijańskiej i germańskich instytucjach państwa, co dobitnie zobrazowane jest w powieść *Gasnące słońce*. Ponadto, tworząc niejako w opozycji do swojego „rywala”, ale i przyjaciela zarazem – Henryka Sienkiewicza, nie pisał „ku pokrzepieniu serc”; dzięki temu ów europejski wymiar twórczości Jeske-Choińskiego współlistnieje w doskonałej harmonii z wymiarem narodowym w polskiej literaturze, w tym z twórczością Sienkiewicza<sup>40</sup>.

Ludzkość musi nawrócić się do gorącej wiary – twierdził Teodor Jeske-Choiński – oraz młodych i twórczych ideałów religijnych, by przystąpić do odnowy cywilizacji. Religia odrodzi ludzkość, jak to już dokonało się niegdyś, w okresie upadku cywilizacji pogańskiej, rzymskiej<sup>41</sup>.

---

<sup>36</sup> T. Jeske-Choiński, *Na schyłku wieku*, Warszawa 1894, s. 258.

<sup>37</sup> Tamże, s. 258.

<sup>38</sup> Tamże, s. 259.

<sup>39</sup> Por. Z. Mocarska, *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 113-114.

<sup>40</sup> Por. W. Muszyński, *Jeske-Choiński Teodor Józef Fryderyk*, s. 153-155.

<sup>41</sup> Por. Z. Mocarska, *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, s. 114.

## Bibliografia

- Jeske-Choiński T., *Fryderyk Nietzsche*, w: *Rozkład w życiu i w literaturze*, Warszawa 1895
- Jeske-Choiński T., *Gasnące słońce*, Lublin 2009
- Jeske-Choiński T., *Na schyłku wieku*, Warszawa 1894
- Jeske-Choiński T., *Rozkład w życiu i literaturze*, „Niwa”, 195 (1883)
- Jeske-Choiński T., *Ziarna i plewy*, „Niwa”, 191 (1882)
- Koziej J., *Dekadentyzm*, w: *Encyklopedia „Białych Palm”*, t. IV, red. Fijołek M., Radom 2002
- Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, tłum. M. Reiter, Warszawa 1937
- Mocarska-Tycowa Z., *Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przełomu antypozytywistycznego*, Warszawa-Poznań-Toruń 1975
- Mocarska-Tycowa Z., *Geneza powieści historycznych T. Jeske-Choińskiego Gasnące Słońce, Ostatni Rzymianie, Tiara i Korona na tle prądów epoki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki humanistyczno-społeczne. Filologia Polska VII”, Toruń 1967
- Muszyński W. J., *Jeske-Choiński Teodor Józef Fryderyk*, w: *Encyklopedia „Białych Palm”*, red. Fiołek M., t. IX, Radom 2002
- Olszewska M. J., *Starożytny Rzym w powieściach Teodora Jeske-Choińskiego Gasnące słońce i Ostatni Rzymianie*, w: *Literatura i sztuka drugiej połowy XIX wieku*, red. Bobrowska B., Fita S., Malik J. A., Lublin 2004
- Weksler-Waszkinel R. J., *Marek Aureliusz*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. Wilk S., t. XI, Lublin 2006
- Wnorowski M., *Upadek Rzymu w historiografii nowożytnej*, „Kwartalnik Klasyczny”, 3 (1929)

## Summary

### **The remedy of Teodor Jeske-Choiński for decadence of the nineteenth century, included in his historical novel Gasnące słońce**

Teodor Jeske-Choiński, an eminent Polish writer, in one of his novels *Gasnące słońce*, included an antidote to decadence, so characteristic of the author's contemporaries. The plot of the book is set at the time of Marcus Aurelius, as, for Jeske-Choiński, it was an analogy between

decadence in his times and the decline of the ancient Roman Empire. The early Christians in the novel represent a new religion, they become the promoters of “freshness”, “something new” in the world and the “cure” for moral bitterness accompanying the Romans. Their attitude stimulates patriotic acts and the ones devoted to the highest ideals of human behaviour. In the pages of the novel, Christianity is depicted as the renewal of the order in the declining and degenerating world. In his historical novel, Teodor Jeske-Choiński, showing the strength and vitality of the Christian faith, presents the same lasting and durable values which, if respected and cherished in life, give a person full freedom and joy derived from life and the world around them.

**Keywords:** Teodor Jeske-Choiński, decadence, a historical novel, the Roman Empire, antiquity, the early Church, Christianity.

**Słowa kluczowe:** Teodor Jeske-Choiński, dekadentyzm, powieść historyczna, Cesarstwo Rzymskie, starożytność, Kościół pierwotny, chrześcijaństwo.